

Caput XXIII. De meditatione mortis
Rozdział XXIII. [O rozpamiętywaniu śmierci](#)

1. Niebawem przyjdzie twój koniec, a więc inaczej rozpatruj się w sobie. Dziś jest człowiek, a jutro go nie ma; a skoro znika z przed oczów, rychło też z myśli wypada. O! ślepoto i zatwardziałości serca ludzkiego, które tylko myśli o tym, co jest, a tego, co będzie, przewidzieć nie chce! Tak byś się powinien zachować w każdym uczynku i w każdej myśli, jak gdybyś dziś miał umrzeć. Gdybyś miał czyste sumienie, nie obawiałbyś się śmierci. Lepiej jest strzec się grzechu, jak śmierci unikać. Jeśliś dziś nie gotów, jakże jutro gotów będziesz? Jutro jest niepewne; a skądże wiesz, że jutra dożyjesz?

2. I cóż po długim życiu, kiedy się tak mało poprawiamy? Ach! długie życie nie zawsze poprawia, lecz często winy nasze zwiększa i pomnaża. Obyśmy choć jeden dzień na tym świecie dobrze byli przeżyli! Wielu jest, którzy liczą już lata nawrócenia swojego, ale częstokroć mało w nich uzbierali owoców poprawy. Jeśli straszno umierać, podobno niebezpieczniej jest żyć długo. Błogosławiony, który godzinę śmierci ma zawsze przed oczami swymi, i do dobrej śmierci co dzień się gotuje! Jeśliś widział kiedy człowieka umierającego, pomnij, że i ty pójdziesz w tę drogę.

3. Rano myśl, że nie dożyjesz wieczora: a gdy wieczór nadejdzie, nie śmieć obiecywać sobie następnego poranku. Zawsze więc bądź gotów i żyj tak, aby cię śmierć znenacka zaskoczyć nie mogła. Wielu umiera nagle i niespodzianie. *Bo godziny, której się nie domniemają, Syn człowieczy przyjdzie* (1). Gdy przyjdzie ta ostatnia godzina, daleko inaczej o całym życiu twoim sądzić zaczniesz; i bardzo będziesz ubolewać nad tym, że byłeś tak niedbałym i gnuśnym.

4. O! jak szczęśliwy i roztropny jest ten, który teraz usiłuje takim być w życiu, jakim by pragnął być w godzinę śmierci. Wielką i niezawodną nadzieją szczęśliwej śmierci napelni nas zupełna pogarda świata, gorąca chęć doskonalenia się w cnotach, miłość karności, wytrwałość w pokucie, skwapliwość w posłuszeństwie, wyrzeczenie się samego siebie i znoszenie wszelkich cierpień dla miłości Chrystusa. Dopóki zdrow jesteś, możesz czynić wiele dobrego, lecz gdy słabość nadejdzie, nie wiem, co uczynić zdołasz. Choroba mało kogo poprawia, tak jak pielgrzymka mało kogo uświęca.

5. Nie spuszczaaj się na krewnych i przyjaciół, i nie odkładaj na przyszły czas zbawienia twego; albowiem prędzej, jak myślisz, ludzie zapomną o tobie. Lepiej jest wcześniej zaopatrzyć się i przed sobą wysłać jak najwięcej zasług, aniżeli pokładać nadzieję w obcej pomocy. Jeżeli teraz sam o siebie nie dbasz, któż potem o ciebie troszczyć się będzie? Oto teraz czas najdroższy; *oto teraz czas sposobny; oto teraz dzień zbawienia* (2). Czemuż niestety! tak marnujesz czas ten, w którym życie wiekuiste wysłużyć możesz! Przyjdzie czas, kiedy o jeden dzień, o jedną godzinę do poprawy wołać będziesz, a nie wiem, czy daną ci będzie.

6. Zważ, najmilszy, od jak wielkiego niebezpieczeństwa uwolnić się i z jak wielkiej tworgi wyrwać się możesz, byleś zawsze był bogobożnym, a na śmierć pamiętnym! Staraj się tak żyć teraz, abyś, w godzinę śmierci mógł się raczej weselić, aniżeli lękać. Ucz się teraz umrzeć światu, ażebyś wtedy zaczął żyć z Chrystusem. Ucz się teraz wszystkim gardzić, ażebyś wtedy mógł swobodnie pójść do Chrystusa. Karć teraz twe ciało przykładną pokutą, abyś wtedy mógł uczuć zupełną ufność.

7. Ach niebaczny! dlaczego myślisz, że będziesz żyć długo, kiedy ani jednego dnia pewnego nie masz. O! jak wielu zawiodło się na tym, jak wielu śmierć niespodzianie wyrwała! Ileż to razy słyście, że ten zginął od miecza, ten utonął, ten z góry spadłszy zabił się, ten wśród biesiady, ten wśród gry skonał. Jeden od ognia, drugi od żelaza, ten od powietrza, tamten od zbójców zginął: i tak, śmierć jest końcem każdego człowieka, *a dni jego jako cień przemijają* (3).

8. Któż będzie pamiętał o tobie po śmierci? i kto za ciebie modlić się będzie? Czyńże, czyń teraz, najmilszy! co tylko ku zbawieniu twojemu czynić możesz: bo nie wiesz, kiedy umrzesz i nie wiesz, co cię po śmierci czeka. Póki masz czas, zgromadź sobie nieśmiertelne bogactwa. O niczym

nie myśl, tylko o zbawieniu; i o to tylko staraj się, co z Boga jest. *Czyńcie sobie przyjaciół, oddając cześć Świętym Pańskim i naśladowując ich czyny: aby, gdy ustaniecie w tym życiu, przyjęli was do wiecznych przybytków* (4).

9. Zachowaj się na ziemi, jako pielgrzym i gość, do którego sprawy świata zgoła nie należą. Zachowaj serce wolne i wzniesione ku Bogu, *albowiem nie mamy tu miasta trwającego, ale przyszłego szukamy* (5). Tam zwracaj ze łzami codziennie modlitwy i westchnienia twoje, abyś zasłużył na to, iżby po śmierci duch twój szczęśliwie przeszedł do Boga. Amen.

Przypisy: (1) Łk. XII, 40. (2) II Kor. VI, 2. (3) Psalm CXLIII, 4. (4) Łk. XVI, 9. (5) Hebr. XIII, 14.